

Małgorzata Ostrowska, Po niebieskim niebie

Wiosna ma smak tęsknoty, a bladożółtych liści
Miejskiego kurzu zapach, piwa w podziemnym przejściu
Wiosna się ciągle waha i spóźnia się jak tramwaj
I niespokojna zimę odsypia w miejskich parkach
Wiosna ma zapach żalu i spalin na ulicach
I spóźnia się jak tramwaj, i ciągle każe czekać?
Na pierwszy dotyk słońca, na kolor na ulicy
I na wiewiórki w parku i szepty ciche

A ja mam dość, ja tańczę po niebieskim niebie
I szlaki już przecieram ode mnie do ciebie
I niecierpliwe myśli zbieram do podróży
Żeby w podróży wolnością je odurzyć

Wiosna ma smak tęsknoty, a bladożółtych liści
Miejskiego kurzu zapach, piwa w podziemnym przejściu
Wiosna się ciągle waha i spóźnia się jak tramwaj
I niespokojna zimę odsypia w miejskich parkach
Wiosna ma zapach żalu i spalin na ulicach
I spóźnia się jak tramwaj, i ciągle każe czekać?
Na pierwszy dotyk słońca, na kolor na ulicy
I na wiewiórki w parku i szepty ciche

A ja mam dość, ja tańczę po niebieskim niebie
I szlaki już przecieram ode mnie do ciebie
I niecierpliwe myśli zbieram do podróży
Żeby w podróży wolnością je odurzyć

Słowem uchylam cicho przeogromną przestrzeń
By jeszcze nie zasnęły, nie zasnęły jeszcze
I żeby tańczyć mogły po niebieskim niebie
I drogi im szykuje de mnie do ciebie

A ja mam dość, ja tańczę po niebieskim niebie
I szlaki już przecieram ode mnie do ciebie
I niecierpliwe myśli zbieram do podróży
Żeby w podróży wolnością je odurzyć

A ja mam dość - po niebieskim niebie
A ja mam dość - ode mnie do ciebie
I niecierpliwe myśli zbieram do podróży
Żeby w podróży wolnością je odurzyć